

NIEZNANE KARTY Z ŻYCIA PRZECLAWA SMOLIKA Z JEGO POBYTU NA ZABAJKALU NA POCZĄTKU XX WIEKU

EWGENIEJ W. SEMIENOW

Wśród rzeszy Polaków, którzy trafili na Zabajkale w XIX i na początku XX wieku, wyróżnia się postać Przeclawa Smolika, praktycznie nieznaną większości rosyjskich badaczy kultury buriackiej początków XX wieku. Także w polskiej historiografii prace P. Smolika poświęcone jego pobytowi na Syberii pozostają mało znane. Literacka spuścizna P. Smolika pozostała w cieniu F. Ossendowskiego, którego prace wydano w kilku krajach i przetłumaczono na 19 języków.

W jednym z najbardziej kompletnych zbiorów bibliograficznych, autorstwa M. Janika, który ukazał się w Krakowie w 1928 roku, prace P. Smolika, podobnie jak prace innych autorów, którzy przebywali na Syberii w pierwszym dwudziestoleciu XX wieku, nie zostały omówione.

W ramach niniejszego artykułu autor chce przedstawić mało znane fakty z życia P. Smolika w Wierchnieudyńsku (obecnie Ułan-Ude, stolica Republiki Buriacji) w latach 1915–1918, aż do jego wyjazdu na Ałtaj.

Zanim przejdziemy do przedstawienia życia i działalności P. Smolika na Zabajkalu, należy wyjaśnić powody, dla których trafił on na Syberię.

P. Smolik urodził się 22 maja 1877 roku w Bochni w Galicji. Po ukończeniu gimnazjum w Tarnowie rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po ich ukończeniu w 1901 roku rozpoczął pracę w szpitalu miejskim, planując specjalizację w dziedzinie psychiatrii (PBS 1999, 290). W czasie wolnym aktywnie poświęcał się działalności społecznej. W okresie 1905–1909 P. Smolik redagował „Poradnik Graficzny”. W tym samym czasie zaczął pró-

EWGENIEJ W. SEMIENOW – kandydat nauk historycznych, docent w Katedrze Muzeologii i Dziedzictwa Federalnej Budżetowej Jednostki Szkolnictwa Wyższego „Wschodniosyberyjski Państwowy Instytut Kultury” w Ułan-Ude. E-mail: sew11@mail.ru, ORCID 0000-0003-1133-8499.

bować swoich sił w literaturze i przekładzie literackim (Giblak 2003, 62). Po wybuchu I wojny światowej został powołany do armii austro-węgierskiej i – ze względu na swoją profesję – niezwłocznie wysłany na linię frontu.

Do niewoli P. Smolik trafił na samym początku wojny. W swoich wspomnieniach przywołuje drugi miesiąc wojny. Przez pierwsze 17 dni niewoli nadal służył w szpitalu wojskowym, do którego został początkowo oddelegowany, ale w wyniku rewizji strefy przyfrontowej przez dowództwo został zesłany na Syberię (Smolik 1925, 5). Droga na Zabajkale trwała ponad cztery tygodnie. W tym czasie razem ze swoim towarzyszem niedoli, austriackim oficerem, którego nazwiska autor wspomnień nie wymienia, przesiadał się do coraz to innych wagonów. Podróż rozpoczął w wagonie I klasy, a zakończył ją w bydłowym. Miejszem docelowym zesłania był obóz dla jeńców wojennych zorganizowany w stanicie Dywizjonnaja w Niżnej Bierzowce (Нижняя Березовка), kilka wiorst od Wierchnieudyńsk. Jeniec tak opisuje pierwsze wrażenia z obozu: „Dzień, w którym przyjechaliśmy, był jasny i słoneczny, nad wąwozem wynosiły się lekko przyprószone śniegiem góry, drewniane baraki z dużymi oknami i pomalowanymi na czerwono dachami z zieloną kopułą maleńkiej cerkwi stojącej między nimi, przytulonymi tu i ówdzie do brązowych ścian baraków zagajnikami młodych brzoź i sosen, wszystko to ogólnie tworzyło raczej wesoły widok i napełniało duszę jeńca wojennego spokojem, wolą życia i nadzieją na przeżycie” (Smolik 1925, 13).

Na terytorium Rosji znajdowało się około dwóch milionów jeńców wojennych (Еремин 2007, 259). W irkuckim okręgu wojskowym, w którego skład wchodził obwód zabajkalski, przebywało 36 388 osób (Минерт 1983, 41). Pierwsi jeńcy wojenni zaczęli przybywać na Zabajkale już w październiku 1914 roku. Głównymi miejscami ich rozmieszczenia na terytorium obwodu zabajkalskiego były miasta: Czyta z garnizonami w miejscowościach Piesczianka i Antypicha, Sretensk, Troickosawsk (Kiachta), Barguzyn i Wierchnieudyńsk (Чащин 2009, 89). Ogólna liczba osób, którym wyznaczono jako miejsce osadzenia terytorium obwodu zabajkalskiego, wynosiła 27–28 tysięcy (ГАРБа, 77). Jednym z miejsc zakwaterowania jeńców w Wierchnieudyńsku były częściowo opuszczone koszary w stanicie Dywizjonnaja. Wcześniej stacjonowały tam oddziały, które wysłano na front. P. Smolik przyjechał tam pod koniec 1914 roku i tak opisuje pierwsze chwile w obozie: „W obozie zastaliśmy kilka tysięcy austriackich i niemieckich jeńców wojennych. Na szczęście od razu udało mi się dostać do tej części, gdzie żyło się odrobinę łatwiej, ponieważ znajdowała się z dala od czujnych oczu »kierownictwa«. Zajmowali ją wyłącznie austriaccy jeńcy i kilkoro niemieckich lekarzy [...]. »Naczalstwo« zaproponowało, żebym sam wybrał swoje miejsce w barakach. Wszedłem do pierwszego z brzegu baraku w wyznaczonej części obozu i zająłem pierwszy

wolny pokój. Ściany były obite czerwono-buraczkowymi tapetami, a jedynym meblem był wysoki holenderski piec, który zajmował jedną czwartą pomieszczenia” (Smolik 1925, 13–14).

Niemal od samego początku wojny miejskie władze Wierchnieudyńska zostały postawione przez władze wojskowe przed trudnym zadaniem zakwaterowania i rozmieszczenia jeńców wojennych. Dowództwo wojskowe zwróciło się z prośbą do Rady Miejskiej o przygotowanie dodatkowych kwater dla rozlokowania jeńców. Innym palącym problemem wynikającym ze złych warunków życia była wysoka śmiertelność wśród jeńców. Jeńców wojennych chowano na miejscowym cmentarzu. P. Smolik, pracujący jako lekarz w szpitalu Czerwonego Krzyża, pisze o tym w następujący sposób: „Ci prawdziwy męczennicy umierali jak muchy i maleńki cmentarz jeńców, który znajdował się w górnej części obozu zaczął powiększać się z dnia na dzień w szybkim tempie, tak że w ciągu pierwszego roku niewoli rozrósł się do rozmiaru cmentarza, którym mogłoby poszczycić się każde średnie miasto w Galicji” (Smolik 1925, 17).

Informacje o poziomie śmiertelności wśród jeńców w okresie od września 1914 do maja 1916 roku znalazły się księgach parafialnych kościoła katolickiego w Wierchnieudyńsku. Ksiądz Anton Gilewski często przyjeżdżał do obozu, by odprawiać pogrzeby. Do głównych przyczyn śmierci należały choroby zakaźne i epidemie, które szerzyły się w tamtym okresie na terytorium całej Rosji: czerwotka, dur brzuszny, zapalenie płuc. Według danych ksiąg metrykalnych we wspomnianym czasie z powodu różnych chorób zmarło 636 osób.

W ciągu dwóch miesięcy od przybycia do obozu P. Smolik został wysłany do pracy najpierw do obozowego ambulatorium, a potem do szpitala Czerwonego Krzyża. Wiązało się to z tym, że dowództwo zgodnie z rozkazem z 23 października 1915 roku zalecało inaczej traktować jeńców wojennych słowiańskich narodowości, które „miały przyjacielski stosunek do Rosji”, niż jeńców niemieckich, austriackich i węgierskich (ГАРБа, 178). Sam P. Smolik tak opisuje swoją wizytę w wierchnieudyńskim szpitalu wojskowym prowadzonym przez Czerwony Krzyż: „Przez pierwsze trzy miesiące, dopóki w obozie nie pojawił się szpital, wszystkich ciężko chorych, a szczególnie chorych zakaźnie, władze obozu odsyłały do szpitala miejskiego albo do lazaretu Czerwonego Krzyża. Z tego powodu Czerwony Krzyż zażądał od władz obozu wysłania do pracy w szpitalu jednego z przetrzymywanych w nim lekarzy, przy czym postawił warunek, że miał być to Słowianin. A że w tamtym czasie byłem jedynym lekarzem ze słowiańskim pochodzeniem, to wysłali mnie” (Smolik 1925, 16). P. Smolik nie był jedyny jeńcem wojennym, który pracował w szpitalu wojskowym Czerwonego Krzyża. Od 22 sierpnia 1917 roku razem z nim pracował drugi lekarz Leo Barta (ГАРБс, 36).

Dokumenty potwierdzające służbę P. Smolika w szpitalu wojskowym Wierchnieudyńskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża znajdują się w Państwowym Archiwum Republiki Buriacji (w mieście Ułan-Ude). Są to przede wszystkim raporty szpitala zawierające oświadczenia o zarobkach pracowników placówki za 1917 rok, w których czytamy, że P. Smolik otrzymywał comiesięczne wynagrodzenie w wysokości 75 rubli. Dodatkowo na święta Wielkiejnocy i Bożego Narodzenia wypłacono mu, tak jak pozostałym, premię odpowiednio w wysokości 125 i 75 rubli (ГАРБс, 19). Fragmentaryczność i niepełność zbiorów nie pozwala nam na przesłedzenie całego okresu zatrudnienia lekarza P. Smolika na etacie „oddelegowanego do szpitala lekarza wojskowego”.

W 1917 roku w ww. szpitalu na różnych stanowiskach pracowało jeszcze kilku innych jeńców. Listy płac z lipca 1917 roku zawierają informacje o dwóch mechanikach: Ludwigu Pielencu i Polu Erneście, dwóch sanitariuszach: Ferdynandzie Gawripeku i Georgu Mitryczu, ogrodniku Antonie Germanie i kucharzu Edwardzie Schultzu (ГАРБс, 24). W październiku 1917 roku w szpitalu oprócz ww. wymienionych pracowali: sanitariusze: Frantz Rybiński i Ludwig Rew, dozorczy: Józef Rachwalit i Iwan Piwowarczk (ГАРБс, 39). Na razie nie udało nam się ustalić więcej szczegółów na temat tych jeńców.

Pracując jako lekarz Szpitala Czerwonego Krzyża, P. Smolik udzielał pomocy także miejscowej ludności, zarówno Rosjanom, jak i Buriatom. Na początku wojny stosunek miejscowej ludności do jeńców był negatywny, ale z czasem zdecydowanie się poprawił. Sprzyjała temu sama działalność jeńców, którym udało się zdobyć zaufanie mieszkańców Wierchnieudyńska. P. Smolik stopniowo oswajał egzotyczną dla niego kulturę Wschodu i z czasem zaczął kolekcjonować wytwory kultury materialnej Buriatów, szczególnie przedmioty związane z kultami buddyjskimi i szamańskimi (Baranowski 2012, 177, 181; Smolik 1925). Odwiedzając buriackie ułusy i buddyjskie klasztory, niejednokrotnie bardzo oddalone od Wierchnieudyńska, opisywał interesujące go fakty historyczne oraz kulturowe i religijne przejawy życia narodu buriackiego (Giblak 2003, 61). Z jednym z lamów dacanu Tamczyńskiego, Cyren-Damboj Batujewem (Цырен-Дамбой Батуевым), P. Smolik znał się bardzo dobrze i spotykał się z nim za każdym razem, gdy lama przyjeżdżał do Wierchnieudyńska w sprawach służbowych i prywatnych.

P. Smolik także wiele podróżował po zachodnim Zabajkalu i odwiedzał dwa największe buddyjskie dacany: Tamczyński (Gusinoozerskij, Chulunnorskij) (Тамчинский, Гусиноозерский, Хулуннорский) i Szułutski (Шулутский). Dacan Tamczyński, mylnie nazywany przez P. Smolika „dacenem onińskim”, został założony w 1741 roku. Od 1809 roku aż do jego zamknięcia w 1930 roku dacan

Tamczyński był siedzibą pandido-chambo-lamy (*пандидо-хамбо-лама*)¹ Zabajkala i swego rodzaju centrum religijnym rosyjskiego buddyźmu (Цыремпилов 2013, 68).

Do początku XX wieku dacan Tamczyński był dużą osadą, na terenie której znajdowało się z 18 duganów², kilkanaście pomocniczych budynków i około 300 domów, w których mieszkali lamowie. Współcześni podkreślali, że teren dacanu miał kształt regularnej siatki ulic, a centrum struktury planistycznej stanowił prostokątny dziedziniec głównej świątyni otoczony siedmioma małymi świątyniami. Główne wejście do kompleksu klasztornego („święte wrota”) znajdowało się w osi kompozycyjnej głównego budynku w południowej części dacanu. Otwierane było tylko w czasie najważniejszych buddyjskich świąt. Wierni mogli wejść na teren dacanu przez furki znajdujące się pośrodku każdej strony ogrodzenia.

Główną świątynią był Cogczyn-dugan (*Цогчин-дуган*), wzniesiony w 1859 roku według projektu miejscowego artysty. Budynek miał konstrukcję piramidy i składał się z trzech poziomów, zmniejszających się stopniowo ku górze. W taki sposób świątynie opisuje w swojej pracy P. Smolik. Drugie i trzecie piętro budynku było otoczone otwartymi galeriami. Dachy miały podniesione narożniki, które były ozdobione festonami. Ogólnie na początku XX wieku w dacanie przebywało 900 lamów, a na stałe zamieszkiwało w nim 500 osób.

Jednym z ważniejszych świąt organizowanych w dacanie Tamczyńskim był rytuał Czham (tybetański taniec) charakteryzujący się odświętnością i przepychem. Z relacji rosyjskiego badacza buddyźmu A.M. Pozdniewa rytuał Czham jest jednym z najważniejszych świąt buddystów w ciągu roku i obchodzony jest przez każdy dacan w dniu, w którym rytuał odprawiono w nim po raz pierwszy. Rytuał Czham miał na celu pokazanie wiernym i wrogom religii widzialną obecność bóstw oraz ich walkę z siłami zła i przeciwnikami nauczania Buddy.

Czham to tańce buddyjskich mnichów, którzy wykonują je w maskach bóstw z buddyjskiego panteonu, prowadzone według ściśle określonego scenariusza. Ruch tancerzy odbywa się po narysowanej na terenie klasztoru mandali, która przedstawia model wszechświata zgodny z buddyjskimi wierzeniami. W Czham może uczestniczyć od 4–5 do 108 lamów (Позднеев 1887, 392–403).

P. Smolik odwiedził dacan Tamczyński najprawdopodobniej w lipcu 1916 roku. Sam autor nie podaje daty wizyty, ale w swoich relacjach z podróży nie

¹ Tytuł najwyższego buddyjskiego duchownego w buriackiej i wschodniosyberyjskiej tradycji buddyźmu (przypis tłumacza).

² Świątynie buddyjskie (przypis tłumacza).

wspomina o rosyjskiej rewolucji 1917 roku, z czego można wnioskować, że był on tam w 1916 roku. Z Wierchnieudyńska Smolik popłynął Selengą na „błyszczącym i białym jak łabędź” statku „Robotnik” do Selengińska (podróż trwała dwa dni), a dalej, zgodnie z opisem, do dacanu, który było oddalony od Selengińska o dzień drogi. Pod wieczór podróżnik dotarł do stacji kozackiej, w której zatrzymał się na noc u prawosławnego popa, ponieważ bał się, że ze względu na późną porę nie znajdzie miejsca w samym dacanie. W swoich wspomnieniach Smolik nie podaje nazwy stacji.

Następnego dnia P. Smolik dotarł do klasztoru buddyjskiego, który opisuje w następujący sposób: „Klasztor był otoczony murem, w kształcie rozciągniętego nieregularnego wielokąta, którego nieregularność spowodowana była nierównością terenu. Przy głównej bramie odprawiłem załogę, zupełnie nie martwiąc się o powrót. Poszedłem wzdłuż wąskiej ścieżki biegnącej wśród maleńkich domów, z których część była drewniana, a część kamienna, a kilka z nich było otoczonych wysokim płotem [...]. Domy te, skupione wokół kilku górujących nad nimi świątyń, tworzyły prawdziwe miasto poprzecinane wzdłuż i wszerz kilkoma ulicami, zbiegającymi się przed wewnętrznym murem otaczającą główną świątynię. W środku i na zewnątrz murów klasztornych w centrum skrzyżowań ulic wznosiły się białe kamienne i udekorowane wieżyczki albo piramidy. Stały na szerokich podstawach i zakończone były ostrą połączoną iglicą w kształcie języka płomienia lub zwykłego koła bądź *chorłem*. Na niektórych z nich były młynki modlitewne, czyli *czukor* (to znaczy *choszo* albo *ury*).

Dachy świątyń pokryte są miedzianymi pozieleniałymi płytami, niektóre z nich są połączone, mają bogate zdobienia, a ich złożone krawędzie wystają daleko poza ściany budynków, narożniki są wygięte i skierowane ku górze, a wszystko pokrywają polichromie, w których trzy kolory – jaskrawa czerwień, ostra zieleń i ultramaryna – łączą blask złocenia. Wszystko to razem wywiera silne i harmonijne wrażenie i tak bardzo przyciągnęło moje oczy, że postanowiłem nie szukać znajomych lamów, ale udać się prosto do świątyni. Dużą przestrzeń otaczającą budynek świątyni wypełniał tłum pielgrzymów, Buriatów. Jeszcze większe tłumy zobaczyłem wewnątrz murów na ogromnym placu, pośrodku którego stała największa świątynia – Szakjamuni. Na prawo od bramy stał ogromny walec pokryty tybetańskimi znakami i rysunkami. Obracało go kilku wierzących; jest to *czukor* lub *hurde*, młynek modlitewny, którego każdy obrót daje obracającą zasługę równą odmówieniu modlitwy zapisanej na ścianie bębna.

Ogromny plac przed świątynią był zastawiony rzędami otwartych namiotów, w których na kolanach siedzieli wierzący. Tłumy siedzących ludzi wypełniały przestrzeń między namiotami i pod ścianami. Namioty i świątynia ozdobione

są wielobarwnymi flagami. Na środku placu między bramą a murem, a także przy wejściu do świątyni grupa monumentalnych rzeźb wykonanych z kamienia lub brązu, ustawionych symetrycznie, przedstawia fantastyczne, groteskowo wyobrażone zwierzęta.

Sama świątynia jest wysoka. Składa się z trzech pięter, z których każde górne piętro jest mniejsze od dolnego i oddzielone galerią oraz dachem z krawędziami i narożnikami skierowanymi do góry, sprawia to wrażenie niezwykle lekkie, atrakcyjne i kolorowe. Widoczny jest wpływ stylu chińskiego. Bezpośrednio nad wejściem do świątyni, przegrodzonej perystylem, rozciągającym się wzdłuż frontonu i spoczywającym na skręconych polichromowanych kolumnach, lśni w słońcu na każdym dachu i na samym szczycie złożone chorło, koło symboliczne buddyzmu, koło życia, trzymane przez dwie klęczące łanie. Do perystylu wchodzi się po kilku szerokich i wygodnych stopniach, a przez bogato zdobione rzeźbami i polichromią drzwi wchodzi się do świątyni razem z tłumem wierzących” (Smolik 1925, 47–50).

W swoich opisach P. Smolik bardzo trafnie oddaje wszystkie główne cechy charakterystyczne układu świątyni i jej wystroju. W centrum każdego buddyjskiego kompleksu klasztornego znajduje się główna świątynia – wihara (Cokczyn-dugan) (Цокчин-дуган). W dacie Tamczyńskim świątynia miała własne ogrodzenie i stanowiła oddzielne jądro całego kompleksu klasztornego (Минерт 1983, 99–106). Na placu przed wejściem do świątyni odbywał się rytuał Czham.

P. Smolik praktycznie nie opisuje samego rytuału, ograniczając się jedynie do krótkich komentarzy na temat samej organizacji i przeprowadzenia obrzędu. Co więcej, nie doczekał do końca uroczystości i – jak sam wspomina – udał się na obiad z mnichem zarządzającym dacanem. W związku z tym niestety ta obserwacja nie ma żadnej poważnej wartości naukowej.

Czham został nagrany przez rosyjskiego reżysera W.I. Pudowkina i wykorzystany później w filmie *Potomek Czyngis-chana* w 1928 roku. Zdjęcia zostały nakręcone w dacie Tamczyńskim i było to ostatnie misterium Czham, które zorganizowano w klasztorze.

Kolejnym ważnym świętem w buddyzmie są obchody Nowego Roku. Ludy mongolskie nazywają to święto Cagaan Sar (w j. mongolskim) albo Sagaan hapa (w j. buriackim), co w tłumaczeniu oznacza Biały Miesiąc. P. Smolik był świadkiem obchodów tego święta w dacie Szułutkim (Гандан Даржалин) w 1918 roku i opisał krótko to święto w swojej pracy. Zaproszenie na obchody Nowego Roku dostał od lamów daganu. Wielu z nich znał osobiście, a z głównym lamą, pandido-chambo-lamą Czoinzonem Iroltujewem (Чойнзон Иролтуев), przyjaźnił się.

Należy zatrzymać się na chwilę przy charakterystyce samego daganu Szułutskiego. Klasztor został założony w pierwszej połowie XIX wieku na brzegu

niewielkiej rzeki Szułuta (Шулута), od której wziął swoją nazwę. Dacan był znany z tego, że służyli w nim najbardziej znani buriaccy lamowie, którzy odegrali znaczącą rolę w umocnieniu pozycji buddyzmu w Imperium Rosyjskim: *canid chambo* Agwan Dorżijew (цанид хамбо Агван Доржиев) oraz *pandido-chambo-lama* Czojnzon Iroltujew (пандидо хамбо лама Чойнзон Иролтуев).

Po trzech latach spędzonych na Zabajkalu P. Smolik mógł wrócić do Polski. Prawo do powrotu do ojczyzny jeńcy wojenni otrzymali po podpisaniu przez Rosję traktatu brzeskiego. Artykuł 8 dokumentu przewidywał uwolnienie wszystkich jeńców wojennych. Lista płac szpitala wojskowego Czerwonego Krzyża z 1919 roku nie zawiera już nazwiska P. Smolika, co może sugerować, że w tym czasie już tam nie pracował. W drodze do domu zmuszony był do zatrzymania się w Omsku z powodu trwającej w Rosji wojny domowej. W Omsku ożenił się z Anną Nikitską i adoptował jej córkę Elenę. W 1919 roku został lekarzem w 2 Pułku Strzelców 5 Dywizji WP we wschodniej Syberii. Droga powrotna była utrudniona, ale w końcu wrócił do kraju drogą morską przez Daleki Wschód razem z ewakuowanym Korpusem Czechosłowackim.

Do Krakowa P. Smolik przyjechał w 1920 roku razem ze swoją żoną i pasierbicą. Po powrocie do Polski zajął się działalnością społeczną i oświatową, kontynuował też swoje literackie zainteresowania. Praktycznie zaraz po powrocie zaczął spisywać swoje wspomnienia z pobytu w Rosji. Najbardziej znane jego utwory o syberyjskim okresie jego życia to: *Przez lądy i oceany. Przygody jeńca w Azji w czasie Wielkiej Wojny. Sześć lat na Dalekim Wschodzie* (Smolik 1921b), *Pod Ałtajem. Szkice z Azji* (Smolik 1923), *Wśród wyznawców Burchan-Buddhy. Szkice z życia, opowieści i legendy Monoło-Burjatów: z pięćdziesięciu ilustracjami* (Smolik 1925). Wszystkie są mało znane rosyjskim badaczom.

W Łodzi, gdzie spędził ostatnie lata swojego życia, przechowywał kolekcję przedmiotów buddyjskich i szat lamów. W 1939 roku, w czasie niemieckiej okupacji, część zbiorów P. Smolika została wywieziona do Niemiec. Reszta kolekcji była przechowywana w Warszawie i została zniszczona podczas powstania warszawskiego w 1944 roku. W Łodzi zachowała się niewielka część kolekcji zebranej na Zabajkalu. Obecnie znajduje się w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym w Łodzi (Giblak 2003, 63).

Po powrocie do Polski P. Smolik nie kontynuował badań nad kulturą Wschodu, którą zainteresował się podczas pobytu na Zabajkalu. Obserwacje, opublikowane w jego wspomnieniach i opracowaniach, wymagają dodatkowego, pełniejszego i dokładniejszego przestudiowania pod kątem niektórych aspektów tradycyjnej kultury buriackiej.

Przełożyła: Agnieszka Smólczyńska-Wiechetek

BIBLIOGRAFIA

- Государственный архив Республики Бурятия [ГАРБа]. Ф. 10. Оп. 1. Д. 3052. Дело о предоставлении жилья военнопленным гражданам 16 января 1914 г.–28 ноября 1916 г. на 223 л.
- ГАРБб. Ф. 10. Оп. 1. Д. 3070. Дело о размещении военнопленных на винокуренном заводе А.К. Кобылкина. 17 января 1915 г. на 8 л.
- ГАРБс. Ф. 101. Оп. 2. Д. 23. Требовательные ведомости на выдачу зарплаты сотрудникам и другие оправдательные документы за 1917 г. на 60 л.
- ГАРБд. Ф. 526. Оп. 1. Д. 2. Метрические книги костела об умерших.
- Первая мировая война*. 1999. Т. 19 *z Всемирная история*. Минск: Современный литератор.
- Гергилева А.И. 2006. *Военнопленные Первой мировой войны на территории Сибири*. Автореф. дис. канд. ист. наук. Красноярск.
- Еремин И.А. 2007. „Военнопленные Первой мировой войны в Западной Сибири.” *Изв. Томского политехн. ун-та* 310 (1): 259–263.
- Иконникова Т.Я. 2004. *Военнопленные Первой мировой войны на Дальнем Востоке России (1914–1918 гг.)*. Хабаровск: [b.w.].
- Минерт Л.К. 1983. *Памятники архитектуры Бурятии*. Новосибирск: Наука.
- Позднеев А.М. 1887. *Очерки быта буддийских монастырей и буддийского духовенства в Монголии в связи с отношениями сего последнего к народу*. Санкт-Петербург: Типография Императорской Академии наук.
- Россия в Мировой войне 1914–1918 года (в цифрах)*. 1925. М.: [b.w.].
- Цыремпилов Н.В. 2013. *Буддизм и империя. Бурятская буддийская община в России (XVIII–начало XX в.)*. Улан-Удэ: ИМБТ СО РАН.
- Чащин А. 2009. *Сретенск. Страницы истории*. Чита: Экспресс-изд-во.
- Baranowski Wł. 2012. „Kultura społeczna Buriatów w polskich relacjach.” *Zeszyty Wiejskie* 17: 174–182.
- Davies N. 1999. *Boże igrzysko. Historia Polski*. Kraków: Wydawnictwo ZNAK.
- Giblak D. 2003. „Przeclaw Smolik badaczem kultury Buriatów.” *W Полония в Сибири: проблемы и перспективы развития: материалы Междунар. науч. конф*, 61–63. Улан-Удэ: Изд-во Бурят. гос. ун-та.
- Polski słownik biograficzny [PSB]*. 1999. Т. XXXIX/2. Z. 161. Warszawa–Kraków.
- Smolik P. 1921a. *Przez lądy i oceany. (Sześć lat na Dalekim Wschodzie)*. Warszawa–Kraków.
- Smolik P. 1921b. *Z ojczyzny Džyngis-Chana. Legendy Dalekiego Wschodu*. Lwów.
- Smolik P. 1923. *Pod Altajem. Szkice z Azji*. Kraków.
- Smolik, P. 1925. *Wśród wyznawców Burchan-Buddhy. Szkice z życia, opowieści i legendy Mongoło-Buriatów*. Kraków.

UNKNOWN CARDS FROM THE LIFE OF PRZECLAW SMOLIK IN ZABAJKALA
IN THE EARLY 20TH CENTURY

SUMMARY

The article discusses the life and activity of the Polish prisoner of war of the World War I Przeclaw Smolik in Transbaikalia region in 1915–1918. The author of the article specified some aspects of Przeclaw Smolik's stay in the prisoner of war camp in Verkhneudinsk during the indicated period. The author on the basis of archival documents of the State Archive of the Republic of Buryatia (Ulan-Ude), literary works and memoirs of Przeclaw Smolik reconstructs the Transbaikal period of his life. The article reveals the conditions of Przeclaw Smolik's stay in the prisoner of war camp, as well as his work as a doctor of the Red Cross infirmary in Verkhneudinsk. The article also gives a description of the main religious holidays of Buddhism, which was witnessed by Przeclaw Smolik – the Tsam mystery-play and the celebration of the Eastern New Year (Sagaan hara). The result of the study is the concretization of some facts of the life of Przeclaw Smolik in Transbaikalia region during the period under review, which allows us to more fully represent the conditions of his life in Verkhneudinsk. As a result of the study, specific dates for the service of Przeclaw Smolik as a doctor of the Red Cross infirmary were identified.

Keywords: Transbaikaliaregion, Verkhneudinsk, Buddhism, Tsammystery-play, Ivolginskydastan, Tamchinskydastan, Shulutskydastan, Przeclaw Smolik